

Szcześnie Kościoła



Myślę, że w tych dniach wielu z nas wraca do tragicznych wydarzeń, które miały miejsce w sierpniu 2005 r., kiedy to pożar strawił kościół św. Anny. Chociaż sam tego nie pamiętam, bo byłem jeszcze w szkole średniej, wiem z opowiadań wielu parafian, jak wielki żal i smutek królował w sercach, jak wielu zanosilo się płaczem. A jednak właśnie ten smutny epizod naszej parafii pozwolił na nowo zjednoczyć siły, te fizyczne i modlitewne, aby plac pogorzelniska, który przyciągał wzrok jak martwe ciało, stał się najpierw placem budowy, a później miejscem, w którym na nowo zaczęła królować św. Anna. Ta odbudowa i konsekracja nowego kościoła była szczęściem całej parafii. Mało kto w tym szczególnym dniu nie odczuwał radości. Ale, jak wiemy z doświadczenia, każda radość ustępuje innym uczuciom. Czasem jest to przyzwyczajenie, czasem obojętność, czasem rutyna.

Dzisiaj obchodzimy odpust ku czci naszej świętej Patronki. I myślę, że też odczuwamy radość, że mamy to szczególne miejsce,

w którym możemy zawierzać się szczególnej opiece świętej Anny. Do przygotowania tej uroczystości potrzebna była praca i wyrzeczenia wielu ludzi.

Ostatnie przykazanie kościelne mówi o trosce o potrzeby wspólnoty Kościoła. Wielu identyfikuje ją tylko ze stroną finansową. Ale tak naprawdę pojawia się tu cały wachlarz wielorakich zadań, które przy okazji odpustu się materializują: sprzątanie kościoła, porządkowanie placu, pieczenie ciastek, służba przy ołtarzu ministrantów i lektorów, chodzenie ze sztandarem mariańskim i wspólnot naszej parafii, posługa w zakrystii czy posługa szafarzy. To wszystko jest takim pięknym wypełnieniem tego ostatniego przykazania. Ale warto zwrócić uwagę, że bardzo zbliżone potrzeby pojawiają się w ciągu całego roku i chyba warto wziąć sobie do serca to właśnie wezwanie. W różnych momentach roku liturgicznego pojawiają się różne potrzeby. Niestety często zdarza się, że na prośbę o pomoc odpowiadają jedne i te same osoby (i – niestety! – jest ich coraz mniej). Wiem, że nie zawsze pozwala na to czas, ale często jest to dyktowane zwykłymi wymówkami, że ktoś inny to zrobi. Taka codzienność też może dostarczyć wiele radości, ale potrzeba tu uświadomienia sobie, że taka działalność na rzecz wspólnoty Kościoła to tak naprawdę określenie swojego miejsca w tejże wspólnotcie.

Dziękujemy dzisiaj wszystkim tym, którzy starają się, aby nasze kościoły były prawdziwymi domami spotkania z Bogiem, ale

i spotkania nas wszystkich jako wspólnoty. Dziękujemy za każdą poświęconą chwilę i wysiłek na rzecz naszej parafii. Dziękujemy za to, że jesteście i razem radośnie możemy zmierzać w kierunku wieczności. Pozdrawiamy też ciepło wszystkich zubożniałych, którzy w tym roku, na polu trudnej walki sprzątania kościoła św. Anny i całego cmentarza, pozostawili kilka dzielnych osób, które jakoś ocaliły nasz parafialny honor, byśmy nie musieli się wstydzić przed licznymi gośćmi, którzy w tych dniach nas odwiedzili. Święta Anno, módl się za nami wszystkimi. **Amen.**